Nr. 14. Nowy Targ, dnia 1 kwietnia 1917 Rok V.

GAZETA PODHALAŃSKA

19 17

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, ulica Długa 62. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska" kosztuje na cały rok: w Galicyi i Austro-Węgrzech 4 kor., w Królestwie Polskiem i Rosyi 3 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 5 marek, w Ameryce 2 dolary.

Numer pojedynczy 10 hal.

Wojna światowa.

Rewolucya rosyjska w dalszym ciągu jest najważniejszym wypadkiem politycznym ostatnich dni. Przyczyny rewolucyi wychodzą w dalszym ciągu na światło dzienne. Pokazuje się, że car i biurokracya rosyjska dążyły do zawarcia odrębnego pokoju z Austrą i Niemcami. Rokowania pokojowe były już nawiązane. O warunkach pokojowych krążą najrozmaitsze pogłoski. Gdy się o tem dowiedziała Anglia, dążyła za wszelką cenę, by usunąć sprawców pokoju w rządzie rosyjskim i poparła stronnictwo wojenne w swoich planach prowadzenia dalej wojny. Główni zwolennicy Niemiec Stürmer i Protopopów zostali zamordowani. Car po złożeniu korony został uwięziony, członkowie rodziny usunięci od wpływów. O ile plan angielski w usunięciu pokojowego rządu powiódł się całkowicie, to w dalszym ciągu wyłoniły się nowe trudności w rządzie rewolucyjnym. Partya socyalistyczna dąży w Rosyi do usunięcia monarchii a zaprowadzenia na to miejsce rzeczy pospolitej a równocześnie dąży do pokoju. O ile usunięcie biurokracyi rosyjskiej spotkało się z ogólną sympatyą, o tyle dążenia pokojowe partyi robotniczej spotkały się z uznaniem i naśladownictwem w Austryi i w Niemczech. Dążności pokojowe ludu rosyjskiego nie są w planie angielskim dlatego do tarć wewnętrznych między zwolennikami wojny i pokoju przychodzi dosyć często. Państwa centralne spodziewają się, że rewolucya osłabi karność i ducha bojowego armii rosyjskiej i że z tego mogą wyciągnąć korzyści wojskowe.

Sprawy Polskie.

Ze spraw polskich należy zanotować ciągłe konferencye Koła polskiego z różnymi przedstawicielami rządu.

Po rozbiciu się rokowań pokojowych wyodrębnienie Galicyi stało się znowu aktualne. Na Litwie ludność polska wniosła memoryał do władz niemieckich w sprawach polskich lecz z wynikiem odmownym. Ludność śląska austryackiego domaga się przyłączenia do Galicyi, jako najpewniejszego środka obrony swej narodowości, tem bardziej, że w niedługim czasie ma się ukazac rozporządzenie o języku urzędowym w administracyi krajów.

Fronty bojowe.

Z frontu rumuńskiego i rosyjskiego nie ma żadnych zmian zasadniczych. Walki toczą się na pograniczu siedmiogrodzkim, w dolinie Trotus i Valeputnie, w Karpatach, w Galicyi, na Wołyniu na Polesiu nad Szczarą, na Litwie, i Kurlandyi. Na Bałkanach krwawe walki toczą się na północ od Monastyru, gdzie dalsze posuwanie się Francuzów zostało powstrzymane a wszystkie ataki odparto krwawo.

Na froncie włoskim walki koło Gorycyi na wschód, na Pobrzezu, w Tyrolu, walki te jednak nie zmieniły jeszcze w niczem ogólnego położenia.

Front zachodni.

Dotychczasowa linja bojowa we Francji północnej wysuwała się na wielkiej przestrzeni między Lille i Reims kształcie klina w kierunku zachodnio — południowym dochodząc w okolicy Noyon nad Oisą na najbliszą odległość 90 kilometrów do Paryża. Francuzi i anglicy próbowali niejednokrotnie odeprzeć lub przełamać linje niemieckie uderzając na boki tego klinowego frontu bądź to Szampanji od południa bądź to nad Sommą od zachodu. Usiłowania te osięgały tu i ówdzie częściowe sukcesy, ale podważyć pozycyji niemieckich nie zdołały.

Tymczasem już w pierwszej połowie lutego poczynały się mnożyć objawy, że niemieckie dowództwo

naczelne planuje wycofanie swej pierwszej linii obronnej. Było to w tym samem czasie, kiedy anglicy i francuzi olbrzymie czynili przygotowania do powtórzenia ofenzywy łatowej nad Sommą w zwiększonych jeszcze rozmiarach. Pierwsze ruchy odwrotowe niemieckie rozpoczęły się pod Grandcourt nad rzeczką Ancre. Później wśród ciągłych walk opuszczono po lewej i po prawej stronie Ancry cały szereg punktów obsadzonych między Gommecourt i Guedecourt cofając się w kierunku na Bapaume. Cały ten odwrót pozostawał narazie w ramach lokalnyoh i nie miał jeszcze strategicznego znaczenia.

Dopiero 17. marca akcya odwrotowa została rozszerzona na północ i na południe dotychczasowego terenu i powoli rozprzestrzeniła się na całą ową wysuniętą część frontu między Arras i rzeką Ojse, a w ostatnich dniach nawet na południe od tej rzeki, bo aż do okolicy Soissons nad Aisne. Niemcy wyprostowywali wygiętą dotychczas na zewnątrz linię bojową i cofali się na podstawę tego łuku, który ona dotąd tworzyła.

Anglicy i francuzi postępowali powoli i ostrożnie znajdując przed sobą teren zniszczony z gruntu, pozbawiony wszelkich militarnych punktów oparcia. Podział sił angielskich i francuskich był tego rodzaju, że anglicy zajmowali linję od Arras aż do wielkiej szosy z Roye do Amiens, stamtąd zaś francuzi aż do Soissons. Ponieważ francuzom przypadł najbardziej wysunięty odcinek frontu między Roye i Noyon, przeto oddziały francuskie najdłuższą przebyły drogę, posuwając się najdalej w kierunku północno-wschodnim na La Fere i St. Quentin, tak że ich zysk terenu w głąb wynosi do 35 kilometrów, podczas gdy anglicy zdołali się posunąć tylko o kilka kilometrów. Jak daleko odwrót niemiecki pójdzie, nie wiadomo. Narazie front niemiecki oznacza dość prosta linja, biegnąca od Arras przez Bapaume. Peronne, na wschód od Ham i na wschód od Chauny ku Oisie, a następnie wzdłuż rzeczki Ailette ku Soissons.

Taktyka niemiecka osięgła przedewszystklem jeden cel, to jest zniweczyła narazie plan ofenzywy angielsko francuskiej, która obecnie wśród nowych zupełnie warunków musi być na nowo przygotowana. O innych korzyściach wynikających ze skrócenia frontu i wyszukania dogodniejszych pozycyi dowiemy się później.

Pochód Anglików **w Mezopotanii** po zajęciu Bagdadu został powstrzymany koło Samary. Ataki tureckie zmusiły Anglików do opuszczenia prawego brzegu Tygrysu. Wskutek posunięcia się Anglików poza Bagdad na zachód i północ musiały się cofnąć wojska tureckie z południowej Persyi tak że Moskale mogli zająć Kermanszah Od strony Armenii zajęli Moskale Wan i Bitlis i zbliżają się ku pozycjom Angielskim.

Czy człowiek ma wolną wolę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— Ale nie będę czytał, bo może nie rozumiecie,

— O, cóżby zaś! Przecie to po polsku i że człowiek może robić dobrze, albo źle, może iść do nieba, albo na potępienie — co sobie wybierze, skoro ma rozum i wolę.

— A, widzicie, próbujcie i wy nie być nagłym·

— O, Boże! Pomóż też grzesznemu człowiekowi!

Tak z rozczuleniem westchnął sobie Wałek, a ja myślałem czy też z mego pouczenia nie będzie jakiej korzyści. Może i on tak myślał, żeby trzeba jakoś koniec nagłości położyć.

W rzeczy samej przez parę tygodni nie słyszałem nic. Lecz widocznie silniejszego trzeba tu była lekarstwa, jak pokazały następne zdarzenia.

„Któż tak mądry, że zgadnie,
Co nam jutro przypadnie?

Nie odgadnął także Wałek dnia jednego, który mu przeszedł w spokojnej pracy około gospodarstwa. Ile razy człowiek sumiennie wypełni swoje obowiązki, doznaje uczucia miłego zadowolenia. Z takiem też uczuciem zabierał się Wałek dnia tego do spoczynku. Dzieciom kazał ułożyć się wcześniej i żona też już drzemała, zajrzał do stajni, zajrzał pod blachę czy ognia nie ma, a potem, żeby podziękować Panu Bogu za szczęśliwy dzień, uklęknął przy skrzyni i zaczął odmawiać różaniec. Doszedł już blisko do połowy, kiedy na oborze zaczęto coś mruczeć, jak by ktoś szukał drogi, albo też jaki wędrowny noclegu. Powoli zaczęły dochodzić także zrozumiałe wyrazy ale w niczem nie podobne do pokornej prośby. Wreszcie wyszło na jaw, o co się rozchodziło. Istota będąca na oborze, probowała naprzód otworzyć drzwi do sieni, a gdy te ustąpić nie chciały, przystąpiła do okna, i ku zdumionemu Wałkowi posypał się grad przekleństw, złorzeczeń i przezwisk, z których najdelikatniejsze było, złodzieju, zjadaczu cudzej krzywdy i obłudniku! Nieszczęśliwy Wałek w pierwszej chwili oniemiał na taką zniewagę, upuścił różaniec, bezwładnie, a ten potoczył się własnym ciężarem za skrzynię. Nie ulegało już wątpliwości, za oknem stał napastnik, znany we wsi, w osobie Kuby od potoka, a wymowa jego, podniecona prawdopodobnie dużą ilością, wypitego alkoholu, padała jak strumień rozpalony na gospodarza domu.

„Ta zniewaga krwi wymaga“ pomyślał sobie Wałek i skierował się ku drzwiom. Zanim pogoniły błagalne słowa żony i dzieci, które tymczasem się pobudziły, aby dał spokój i z głupim nie zaczynał

Hej! Wiosna Wiosna!

Hej wiosna wiosna! idzie naszym krajem,
Bogini rajska, roskoszy, młodości,
Nadziei, wiary, dziewiczej czystości;
Pieśni, muzyki, co gra borem, gajem.

Hej wiosna, wiosna, w słonecznym lazurze,
Skowrończe pieśni, nad niwami dzwonią
Obłoki niebios łzy rozkoszy ronią....
Rozpłodna miłość pali się w naturze ....

Hej wiosna, wiosna, kwiatów wieńce wije
I koronuje młodych lica skronie......
Kwiaty kochania zasiewa im w łonie,
Aromatyczne róże i lilije.....

Hej wiosna‘ wiosna, złote sny i mary,
Przędzie na młodych, barw tęczowych baśnie
Starym którym już życia lampa gaśnie
Dolewa rosy życia z złotej czary...

Hej wiosno, wiosno, krwią ludów zbroczona
W tysiąc dziewięcset siedemnastem roku
Cały świat czyta w Twym błękitnem oku
Czy kwiat Pokoju zrodisz z twego łona!

Krems 15/3 1917.
Jantek z Bugaja

Powstanie Nowego Twa w Zakopanem.

Piszą nam z Zakopanego:

Za inicyatywą p. Maryi Budziszewskiej właścicielki hotelu Stamary zawiązała do dnia 22. marca r. b. w Zakopanem przed notaryuszem Franciszkiem Horakiem nowa spółka pod firmą „Rozwój, przedsiębiorcza przemysłowa Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Zakopanem“. Celem tej spółki jest nabywanie i pozbywanie w Zakopanem i innych polskich miejscowościach kąpielowych i klimatycznych placów domów, budowanie i urządzanie zakładów i przedsiębiorstw potrzebnych w tych miejscowościach z uwagi na zadanie lecznicze i rozwój na przyszłość, inicyatywa lub współdziałanie w przedsiębiorstwach, mających na celu ułatwienie komunikacyi miejsc kąpielowych i klimatycznych w ogóle przedsiębranie wszystkich czynności, które zdążać będą do rozwoju polskich miejscowości kąpielowych i klimatycznych.

Do spółki tej przystąpili na razie z kapitałem 20. 000 K. gotówką wpłaconym. Bank oszczędnościowy w Krakowie, Spółka Kredytowa właściciели pensyonatów, hoteli i restauracyi w Zakopanem, pp. Marya Budziszewska, Walentyna Drzewiecka, Wincenty Szymborski, Jan Wróblewski, Franciszek Pawlica i Wojciech Rozmus.

Na następnem Walnem zgromadzeniu Spólników wybrano Przewodniczącą p. Maryę Budziszewską, zaś

---

zwady, ale tego Walek jakby nie słyszał, pchnął drzwi do sieni, za chwilę rozwarł gwałtownie drugie na oborę i urządził skuteczną ofenzywę na Kubę. Jak i co się tam działo, tego nikt dokładnie nie poda, gdyż cienie nocy rzuciły na to zasłonę, jedynie płot, mógłby był podać skargę do sądu o ciężkie uszkodzenie swego ciała, ale tego nie zrobił, bo płoty nie mają zwyczaju procesowania się. Po krótkiem szamotaniu się atak został odparty, i obaj przeciwnicy opuścili plac boju, cofnąwszy się w bezpieczniejsze odcinki. Walek wrócił do izby, odetchnął trochę wzburzony, wypowiedział nieco gróźb na niepoczciwego Kubę, a potem nie myśląc już o różańcu, zapalił fajkę dla uspokojenia nerwów i niebawem poszedł spać.

Na drugi dzień wspominał sobie to niespodziane zdarzenie i nie mógł oprzeć się uczuciu zadowolenia, że Kubę nauczył rozumu. To miłe przeświadczenie jednak zostało przerwane wiadomością, że Kuba w czasie nowej bitwy otrzymał za wielką porażkę i że odwołał się do konferencyi pokojowej, to jest do sądu karnego w Lewoczy. Wiadomość tę przyjął Walek z pewnem niedowierzaniem, bo się tłómaczył sam, że postępowanie Kuby mogło nawet Anioła wyprowadzić z równowagi, nie dopiero jego starszego człowieka i nagłego.

Ale złe wieści sprawdziły się. Przyszły z Lewoczy kartki, że trzeba iść na termin sądowy i Walek, rad nierad musiał tam póiść nie bez pewnego zaniepokojenia o wynik rozprawy. Przybył tam także i Kuba w towarzystwie podobnego sobie świadka, i obaj tym razem przed sądem urządzili słowną ofenzywę na Walka, a treścią jej było pobicie i uszkodzenie cennej powłoki cielesnej Kuby. Taki obrót rzeczy do wielkiego rozdrażnienia doprowadził Walka, a to rozdrażnienie jeszcze powiększyło się, gdy i sąd zaczął się przechylać ku korzystnemu wyrokowi dla Kuby, a przeciw Walkowi. W przekonaniu, że wyrok jest niesprawiedliwy, Walek nie przyjął go, tylko wniósł odwołanie do wyższego sądu.

Można sobie wyobrazić, w jakiem usposobieniu wrócił Walek do domu.

— Głupi byłem, żem cię nie usłuchał — mówił do żony — łapiłem się tego oszydaka, a teraz trzeba się włóczyć po sądach, a może płacić.

— A, no widzisz, trzeba było scierpieć głupim, to byłby pogadał i poszedł.

— Żeby to był jeszcze jaki gazda, toby mi nie żal było, ale z takim pijakiem procesować się i jeszcze przegrać, to przecie przykro. On mi wlazł na poczciwość, a ja obwiniony. Co za sprawiedliwość w tych sądach!

na zawiadowców Spółki powołano pp. Wincentego Szymborskiego, Franciszka Pawlicę, i Dra Emila Schmidta, a nadto uchwalono podwyszyć kapitał zakładowy do sumy 200. 000 Koron.

Skład Spółki daje zupełną gwarancyę należytego prowadzenia interesów spółki która poparta przez Spółeczeństwo polskie może przynieść Zakopanemu znaczne korzyści i przyczynić się do rozwoju i uchylenia braków, na które oddawna goście się żalą.

Przerażenie.

W „Arbeiter Zeitung“ znachodzimy p. t „Ein Entsetzen“ (Przerażenie) artykuł, który dosłownie przytaczamy:

„Georg Queri opisuje w „Berliner Tagbl.“ w następujących słowach odwrót na froncie francuskim:

„Wracam właśnie z wojsk, będących w odwrocie, wracam z najsilniejszemi wrażeniami i najlepszemi nadziejami. Kolosalnych rzeczy dokonano, by niemieckim żołnierzom zapewnić stanowiska i zarazem dokonano strasznych dzieł, by nieprzyjaciela pozbawić dachu nad głową i drogi przed sobą. Widziałem olbrzymie kolumny wojska, unoszące ze sobą wszystko, co mogło jakąkolwiek wartość dla wroga przedstawiać. Mogłem spokojnie i objektywnie osądzić nowe zdarzenia. Imponuje tu przedewszystkiem kolosalna miara zniszczenia dokonanego tutaj. Na opuszczonej przez wojska niemieckie przestrzeni niema już ani jednego drzewka, ani krzaczka, niema ani jednego domu, ani jednej chaty. Odrzucenie zaofiarowanego pokoju znalazło godną odpowiedź. Ci, kórzy chcieli dalszej wojny — niechaj poznają jej najstraszniejsze objawy i cechy. Musi powstać pustynia między nieprzyjacielem a nami, Dziś gdy czytam w angielskim komunikacie o zdobytych dwunastu wsiach, mającą mi przerażone oczy zwycięzców. . . . “

Karol Rosner pisze w „Tagu“.

„Tak tedy w ciągu ostatnich miesięcy zostały wielkie przestrzenie leżące między nami a nieprzyjacielem zmienione — literalnie w pustynię, ciągnącą się 10, 12 i 15 kilometrów wzdłuż naszych nowych stanowisk

Szeroki pas próżni, którą wróg musiałby przebyć, chcąc nas zaatakować Niema tam ani jednej wsi, ani jednego obejścia, żadnej drogi możliwej do przebycia, żadnego mostu, kawałka szyn, tamy rzecznej. Gdzie był las, sterczą pnie drzew tylko — studnie zburzone, druty i kable pozrywane. Przed naszemi nowemi stanowiskami ciągnie się przestrzeń martwoty i zniszczenia. Tu musi rozłożyć się nasz przeciwnik, gdyby chciał dalej z nami walczyć Zdemolowane są piwnice, w których mógłby schronę znaleść, niema drzewa, z któregoby można coś pobudować. Nasz cały materyał został ocalony, a miejscowe źródło z którego czerpaliśmy wodę

— Zawsze mówią ludzie że lepsza słomiana zgoda, jak złoty proces.

Przed kilka tygodni Walek nie zaznał spokoju, nie smakował mu sen ani jedzenie, ani nawet fajka, dla domowników był nieznośny, ale z obcymi wstrzymywał się, żeby mu się jakie gwałtowne słowo nie wyrwało, milczał kiedy go drażnili i rozpytywali się o Kubę. A co się narozmyślał przez ten czas, to mogłaby była z tego powstać wielka księga, z przeznaczeniem na rekolekcye dla podobnych jemu złośników. Poznał swoją sprawę tak dokładnie, jak najbieglejszy adwokat, i powiedział sobie, że kobieta miała najzupełniejszą słuszność, kiedy go odwodziła od sprzeczki. Rozmyślania te nie byłyby całkowite, gdyby przy nich brakło dobrych i skutecznych postanowień na przyszłość. Robił je Walek z całem przejęciem się i ślubował sobie i Panu Bogu, że jeżeli jeszcze z kim dojdzie do sprzeczki, to każe sobie pięćdziesiąt kijów dać w skórę.

Tak uspokojony już z rezygnacyą udał się na następną rozprawę sądową, nieobiecując sobie nic dobrego po niej. Rzeczywiście wyrok był dlań nie korzystny: kazano mu zapłacić karę pieniężną i areszt odsiedzić, a w dodatku Kubę przeprosić. Karę zapłacił, Kubie kiwnął kapeluszem, a zamiast aresztu złożył także odpowiednią kwotę pieniężną. Kuba zwycięstwo swoje uświetnił gruntownem upiciem się wraz ze świadkiem w szynku, tuż przed gmachem sądowym, Walek zaś ofiarował całe zdarzenie jako pokutę za grzechy i prosił Boga, aby jego noga więcej w sądzie nie postała.

Łaskawi czytelnicy myślą może, że tu powinien być koniec historyi, musimy ich jednak prosić o jeszcze trochę cierpliwości.

Postanowienia jakiekolwiek wtedy są skuteczne, jeżeli starczą nie na jeden tydzień albo na dwa, ale na czas dłuższy, po którym należy je odnowić.

Przykre wspomienia o procesie stawały się coraz słabsze w pamięci Walka, i coraz częściej można go było widzić uśmiechniętego szeroko od ucha do ucha. Tak minęło parę miesięcy. Niestety miała przyjść na niego jeszcze jedna próba Stało się to na wiosnę, pola już były zasiane, słoneczko przygrzewało nie najgorzej, a szpaki wygwizdywały dookoła i znosiły materyał na swoje gniazda. Cała Łapszanka przybrała wiosenną szatę. Walek zaorał i obsiał swoje pola i zradością widział, że ziarno pięknie wschodzi i nawet zdaleka można było rozpoznać miłą zieloność na zagonach. Ten przedmiot czułej troskliwości Walka stał się przyczyną pokuszenia.

(Dokończenie nastąpi.)

do cna zniszczone. Gościńce zawalone są kłodami drzew, łąki zamienione w bagna: działa musiałyby się w nich potopić.

Przerażenie ogarnia na widok tych spustoszeń, tych rozpaczliwych pustek. Nieubłagana konieczność wojny musiała z konieczności bezwzględnie obejść się z tym kwitnącym niegdyś krajem i jego mieszkańcami. Wielu z nich, między nimi wszyscy zdolni do pracy mężczyźni i młodzieńcy zostali wywiezieni poza front, w głąb kraju. Odstąpiono zaś od wyżywienia kobiet i dzieci, by darmozjadami nie odciążać" oblężonej twierdzy niemieckiego i przez Niemców obsadzonego kraju".

NADESŁANE.

KRONIKA.

Sprawozdanie z Targu z 26. marca. Spęd bydła na targ był średni. Popyt zwłaszcza na sztuki rzeźne ożywiony, wobec czego ceny poszły w górę, Świnie i podświnki wykupiono wszystkie jeszcze przed południem. Z zakupionego towaru tylko kilkanaście sztuk zostało w powiecie, resztę wywiozła wojskowość dla załogi Krakowskiej, za gęsi hude żądano po 36 40 Koron, za kury 16. koron. Nabiał i jaja służyły jako towar wymienny, za pieniądze nie można było tych artykułów dostać.

Stan powietrza Poczciwy nasz poeta Jantek z Bugaja przysłał nam wiersz na powitanie wiosny — Drukujemy go — lecz wiosny jak niema tak niema — gdyż oto znów snieg przyprószył ziemię i zjawił się nasz stały gość wiatr północny, i zamroził na nowo ziemię.

Dla wyjaśnienia dodajemy, że nasz czcigodny poeta pełni służby wojskową na południowo zachodnim froncie gdzie stosunki klimatyczne są odmienne. U nas inaczej!

Nulka na mace. Żydzi w powiecie nowotarskim otrzymali 28. cent. metr mąki pszenicznej na mace. Przedstawiciel ich domagał się przeznaczenia 80 cent. na ten cel.

Brak mąki żytnej spowodował zaniepokojenie wśród ludności, zmniejszenie ilości kart na mąkę i chleb powoduje istne obławy za kartkami, wczoraj n. p. ukradzono jednej gospodyni cztery kartki wystające ponętnie z niedokładnie związanej chustki.

Z kroniki żałobnej. Jan Pudło legionista I. Brygady Leg. Polskich zmarł dnia 26. marca b. r. w Szpitalu Czerwonego Krzyża w Nowym Targu.

Drugi dziennik niemiecki w Galicyi. Pod tytułem „Lemberger Tageszeitung" będzie wychodzić we Lwowie pismo codzienne. Kraków posiada od dłuższego czasu „Krakauer Zeitung".

Prasa galicyjska i poznańska w Królestwie Polskiem. Nie wszystkie dzienniki polskie wychodzące w Galicyi i w Poznańskiem pozwala rząd austryacki i pruski prenumerować w Królestwie. Wykazy zabronionych pism znajdują się w urzędach pocztowych.

Dr. Adryan Diveky, znany badaż stosunków polsko - węgierskich i autor kilku dzieł z tego zakresu wydanych w języku polskim i węgierskim, bawił onegdaj w Nowym Targu. Dr Diveky od wybuchu wojny aż do ostatnich chwil pełnił służby wojskową częście w Galicyi częścią na froncie włoskim. W tym czasie wykończył dwa dzieła pod tytułem: „Udział polaków w powstaniu węgierskiem oraz" Stosunki polsko - węgierskie w wieku dziewietnastym

Rozprawy te zawierają wiele nieznanych dotąd szczegółów rzucających światło na naszą wspólną przeszłość. Dzieła te, jak autor przyrzekł pojawią się i w języku polskim. W tych dniach wyjeżdża Dr Diveky z polecenia rządu węgierskiego do Warszawy celem robienia dalszych studyoń w tamtejszych bibliotekach i archiwach.

Nadawanie pakietów. Najnowsze rozporządzenie dyrekcyi poczt i telegrafów znosi ograniczenia w nadawaniu pakietow do Węgier.

Z ziemi łez i mogił. Pewien robotnik z Królestwa, zatrudniony w Niemczech, nadesłał do jednego z pism poznańskich 211 marek 40 fenigów, zebranych tam od współtowarzyszy pracy na głodnych w Królestwie. W dołączonym liście znajdują się następujące wstrząsające ustępy: Nędzą zostałem zmuszony do udania się do Niemiec na robotę w maju 1916. Przedtem własnemi oczami widziałem straszne wypadki. W pierwszych tylko dwóch miesiącach wojny robotnicy w Łodzi dostali tytułem wsparcia 350 tysięcy rubli. A to tylko wystarczyło na osobę od 1. rubla do 2 rubli tygodniowo, za które — wobec drożyzny — mogli kupić pożywienie na 2 lub 3 dni, znałem zaś

takie rodziny robotnicze, które raz na dzień, albo i dwa dni żywiły się ostrużynami od ziemniaków. Widziałem 12-letniego chłopczyka, leżącego na szosie między Pabianicami a Łaskiem, umarłego z głodu i trzymając jeszcze niedojedzony surowy ziemniak. Widziałem we wsi Dłutowie, przyniesionych z pola dwoje dzieci, 11-letnią dziewczynkę i 9-letniego chłopca, na pół żywych z głodu i zimna, które przespały noc w kupce słomy. Widziałem we wsi Gościmiowice w stronach Piotrkowskich 14 osób zabitych od jednego pocisku armatniego, którzy się byli schronili do murowanej obory podczas boju w tamtych okolicach. Wszystko to jednak jest kroplą w morzu strasznych nieszczęść, jakie przechodzi obecnie nasza ziemia polska.

Węgrzy powołują pospolitaków na dzień 16 kwietnia. Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenia ministerstwa honwedów, według którego należący do pospolitego ruszenia z roczników 1872 do 1891, jak również podpadający pod obowiązek pełnienia świadczeń wojennych, ale w międzyczasie zwolnieni obywatele węgierscy z roczników 1867 do 1899, o ile przy przeglądach dodatkowych lub przy kontroli pospolitaków uznani zostali za zdatnych do pełnienia służby w pospolitem ruszeniu z bronią w ręku mają się zgłosić dnia 16 kwietnia b. r. do komend uzupełniających właściwych okręgów w celu pełnienia aktywnej służby w pospolitem ruszeniu.

Za ten dział redakcya nie bierze odpowiedzialności.

U. VI 708/16

4

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

Wiktorya Stokfisz lat 60 gospodyni z Bukowiny winna jest że Listopadzie 29/6 w Zubsuchem wyzyskując anormalne stanem wojennym wywołane stosunki żądała za kartofle a więc artykuł niezbędnego zapotrzebowania nadmiernych cen czem popełniła przekroczenie z §. 18 rozp. ces. z 21/8 1916 l. 261 Dpp. w myśl którego przy zastosownaiu §. 266 u. k. skazaną zostaje ns karę aresztu przez 4 dni którą zamienia się na grzywnę 40 K. z tem że wrazie nieściągalności kara aresztu wykonaną będzie. Nadto skazuje się ją na ponoszenie kosztów karnych w myśl §. 389 p. k. i na ponoszenie kosztów ogłoszenia wyroku w Gazecie Podhalańskiej

C. k. Sąd powiatowy O. VI.

Nowy Targ 29/12 1916

U. VI 656/16

3

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd powiatowy Nowy Targ w obecności funkcyonaryusza Prok. Polaka w nieobecności oskarżonego i obrońcy przeprowadził dzisiaj rozprawę wskutek oskarżenia c. k. Prokuratoryi państwa przeciw Annie Łaś o przekroczenie z §. 18 rozp. ces. z 21/8 1916 L. 261 d. p. p. i na wniosek postawiony przez oskarżyciela, aby ukarać Annę Łaś orzekł. Anna Łaś córka Jakóba i Anny lat 30 licząca z Nowego Targu winna jest że w Zakopanem 18 października 1916 wyzyskując anormalne stanem wojennym wywołane stosunki żądała za ziemniaki a więc artykuł niezbednego zapotrzebowania nadmiernych cen czem popełniła przekroczenie z §. 18 rozp. ces. z 28/8 1916 L. 261 d. p. p. w myśl którego przy zastosowaniu § 266 i 261 uk. skazaną zostaje na karę aresztu przez 3 dni. Obok tej kary nakłada się na oskarżoną grzywnę w kwocie 25. K. Nadto skazuje się ją na ponoszenie kosztów karnych w myśl §. 389 p. k. i na ponoszenie kosztów ogłoszenia wyroku w Gazecie Podhalańskiej.

C. k. Sąd powiatowy O. VI.

Nowy Targ 28/11 1916.

Rozszerzajcie Gazetę Podhalańską!

Redaktor odpowiedzialny: Alfred Kador Drukarnia I. Borka w Nowym Targu.